

## ROLA LITERATURY NRD W ZBLIŻENIU DWÓCH ZAPRZY- JAŻNIONYCH NARODÓW

Pragnąłbym dodać garść własnych uwag wskazujących na rolę literatury NRD w zbliżeniu dwóch zaprzyjaźnionych narodów. Przy czym, chciałbym gwoli ścisłości zaznaczyć, że używając określenia „narod niemiecki” zamykam to określenie w obszarze granicznym pomiędzy Odrą i Nysą a Łabą i Werrą.

Literatura jest jak to powszechnie wiadomo „Zjawiskiem wtórnym wobec rzeczywistości w jej różnych przejawach”. Będzie ona zatem taka jak ją ukształtuje owa rzeczywistość stosunków społeczno-ekonomicznych, taka jaką w ogniu rewolucyjnych przemian stworzy zaangażowany twórca. Staje się ona w ten sposób, szczególnie w zakresie prozy i dramatu, istotnym czynnikiem poznawczym ugruntowującym w społecznej świadomości jednostki prawa rządzące rozwojem społeczeństw. Literatura nie wyręczy filozofii ani jej nie zastąpi. Zarówno jedna jak i druga stanowią istotne czynniki wszechstronnego, kompleksowego oddziaływania na współczesnego sobie człowieka. Z faktu tego wynika zrozumiała troska społeczeństwa o właściwy rozwój sztuki, w tym także literatury.

Z powyższych tendencji wywodzi się również klasowy charakter literatury, który spowodował, że wspólnota ustroju społecznego Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej ukształtowała w nie mniejszym stopniu wspólnotę naszych literatur. Nie ma między nami barier klasowych obalonych w toku socjalistycznych przemian, pozostały natomiast odrębności narodowe i językowe. Zadaniem tłumacza jest pokonanie bariery językowej po to aby utwory obcojęzyczne przyswoić w maksymalnie doskonały sposób rodzimego czytelnikowi. W stosunku do literatury tworzonej w języku niemieckim musieliśmy ponadto przewycięzać niechęć wytwarzaną permanentnie do 1945 roku jako odruch-buntu lub sprzeciwu w stosunku do języka niosącego zwykle wraz ze swoim brzmieniem tragedię i nieszczęście.

Izolowany od świata przez hitlerowskiego okupanta naród polski w swojej masie nie był zorientowany, że istnieje gdzieś w świecie najlepsza z literatur niemieckich, literatura postępową, tworzona poza granicami III Rzeszy, odcinająca się od hitlerowskiego reżimu piórami Anny Seghers, Arnolda Zweiga, Johannesesa R. Bechera, Bertolta Brechta, Ericha Weinerta, Hansa Marchwitz, Willego Bredla, Maxa Zimmeringa i wielu, wielu innych.

Kontakt Polaków z kraju ze słowem pisanym w obcym języku i to ukazującym się poza obszarami zajętymi przez hitlerowców był absolutnie niemożliwy.

Dopiero po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami, po przejęciu władzy zarówno w Polsce jak i we wschodniej części Niemiec przez lud pracujący, i utworzeniu pierwszego w historii Niemiec państwa robotniczo-rolniczego, zbliżeniu naszych narodów zaczęły sprzyjać wydawane w naszym kraju przekłady książek postępowych pisarzy niemieckich. Były to w pierwszym rzędzie książki wspomnianych „wielkich emigrantów” należące do skarbnicy humani-

stycznej myśli XX wieku. Mieszczą się tutaj przede wszystkim nazwiska Arnolda Zweiga (cykl „Wielka wojna białych ludzi”) i Anny Seghers. Nie jest zatem przypadkiem, że najwybitniejsi, postępowi pisarze niemieccy związali po rozgromieniu III Rzeszy swoje losy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Zrodziła się wtedy również literatura przeżyć obozowych, wśród których książka Brunona Apitz „Nadzy wśród wilków” zajmuje poczesne miejsce. Akcja tej powieści rozgrywa się w Buchenwaldzie tuż przed wkroczeniem aliantów. Apitz, opisy bestialstwa oprawców potrafi przeciwstawić opisom desperacji, solidarności i odwadze więźniów. Książka ta stanowi literacki dokument walki i zwycięstwa obozowej organizacji oporu złożonej z przedstawicieli różnych narodów, wśród których nie brak niemieckich antyfaszystów.

Anna Seghers obdarzyła nas równie pogłębionym i ostro zarysowanym obrazem toczącej się w ciągu trzech dziesięcioleci walki pomiędzy generacjami dwóch przeciwstawnych sobie klas w powieści „Umarli pozostają młodzi”. Do tej powieści nawiązuje autorka w innej swojej książce noszącej tytuł „Decyzja”. W „Decyzji” autorka uwzględnia konsekwencje podziału Niemiec na dwa państwa o odmiennych ustrojach i wynikające z tego faktu konflikty i rozstrzygnięcia.

Światowy rozgłos przyniosła Annie Seghers znakomita powieść „Siódmy krzyż”. Autorka śledząc drogę uciekiniera z KZ-u daje dowód bystrej obserwacji psychologicznej różnych warstw społeczeństwa niemieckiego stwarzając przy tym dzieło bardzo wysokiego kunsztu literackiego. Wszystkie zacytowane książki wspomagają polskiego czytelnika w stwarzaniu właściwego obrazu blasków i cieni, gdyż każda z nich eksponuje zarówno walczących komunistów i antyfaszystów, jak i oprawców z drugiej strony barykady. Literatura NRD związała bowiem swój los z klasą robotniczą, z pracującym chłopstwem i nową inteligencją, z ideami walki o pokój i bezpieczeństwo narodów, z zasadami proletariackiego internacjonalizmu.

Wśród wielu pozycji przetłumaczonych na język polski wymienię tylko pozycje najistotniejsze: Güntera Hofego „Czerwony śnieg”, Dietera Nolla „Przygody Wernera Holta”, Christy Wolf „Niebo podzielone” oraz „Aulę” Hermanna Kanta. Osobne miejsce zajmują prozatorskie pozycje wydawnicze Johannesa Bobrowskiego: „Młyn Lewina”, „Uczta myszy” i „Litewskie klawikordy”.

Nie pretendując do ferowania ocen niewątpliwymi osiągnięciami literackimi są poza utworami Bobrowskiego, dzieła Dietera Nolla, Christy Wolf oraz Hermanna Kanta. O ile jednak proza autora „Litewskich klawikordów” sięga w podglebie wydarzeń współczesnych, więc w okres odleglejszy, nie sięgający powstania Republiki, o tyle pozostali pisarze młodszej generacji śmiało sięgali we współczesność najbliższą. Pokazują oni albo żmudne i uporczywe szukanie drogi od nieufności do czynnego zaangażowania, w przypadku Wernera Holta, czy rozterek młodej studentki Instytutu Pedagogicznego oddzielonej od narzeczonego nie tyle niebem ile przepaścią odrębności dróg rozwojowych pomiędzy NRD a NRF, albo też jak to ma miejsce u Kanta, dają wnikliwy wizerunek „montowania” świadomych i wykształconych obywateli. Następuje tu proces diametralnie różny od tego jaki Brecht pomieścił w swojej sztuce „Człowiek jak człowiek” („Mann ist Mann”). O ile Galy Gay staje się z proletariusza bezmyślnym żołdakiem na usługach brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, w „Auli” proletariusze osiągają apogeum socjalistycznej świadomości, chociaż w przypadku Karla-Heinza Rieka, owego „Quasi” z ABF-u zawodzi i ta me-

toda wychowawcza. O „Auli” napisała Teresa Wróblewska we „Współczesności” w taki oto sposób: „W sumie jest to przecież powieść literacko dobra i bardzo znacząca. Powieść, która chyba po raz pierwszy w takiej kondensacji i na taką skalę zawarła w sobie prawdziwy obraz życia wschodnio-niemieckiego państwa i przedstawiła jego najważniejsze, ideologiczne, polityczne i ekonomiczne konflikty. Bez upiększeń, bez pozy”. Wracam jeszcze do Dietera Nolla i wynotowuję z jego książki scenę, w której Holt znajduje się przy konającym komuniście Müllerze: „Ta twarz miała mu nieustannie przypominać, że były kiedyś czasy, w których opluto, zdeptano, zniszczono oblicze ludzkości, i w których on, Holt, był posłusznym narzędziem dręczycieli. Twarz tego człowieka była ostrzeżeniem i powinna być stałym dla niego bodźcem. Nie zapomnij Müllera! Pod okiem, na krzeselku, leżały rzeczy Müllera, marynarka wisiała na oparciu, Holt odpiął znaczek od kłapy, ów czerwony trójkąt i wyszedł z separatki”.

Z pewnością nie wszyscy Niemcy pokroju Holta mieli w pobliżu takich komunistów. Jednak mimo różnorodności dróg wielu z nich spotkało się w tym samym jasnym punkcie. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę globalny system wychowawczy budowany już w czasie wojny poprzez zorganizowanie Komitetu „Freies Deutschland” po powołanie do życia różnorodnych instytucji społeczno-wychowawczych i oświatowych służących pozyskaniu szerokich mas społeczeństwa dla idei socjalizmu i nowych Niemiec.

W radzieckiej strefie okupacyjnej od pierwszych dni zakończenia wojny wypróbowani działacze komunistyczni i antyfaszyści dążyli do „przewyciężenia przeszłości” aby wejść w rodzinę państw socjalistycznych. Konsekwentna realizacja układów poczdamskich, cała polityka SED oraz antyhitlerowska działalność „wielkich emigrantów” sprzyjały temu zadaniu. W „Hymnie dziecięcym” pisał Bertolt Brecht:

Nie szczędź wdzięku, nie szczędź trudu  
Szczery umysł, zapał daj  
Niechaj dobre kwitną Niemcy  
Jak i każdy dobry kraj.

Aby żaden naród nie błądł  
Jak przed groźnym napastnikiem  
Aby też nam rękę podał  
Jak narodom ościennikom.

Poeci wracali do ruin i zgliszcz. Wśród tych, którzy tkwili na frontach, a potem w jenieckich obozach nabrzmiała gorycz. W rozrachunku z okresem minionym rysowała się nadzieja. W wierszu „Ballada goryczy” Hanns Cibulka wraca z wojny z wyznaniem:

Jak złoczyńca przekraczam po latach  
skalisty próg niosąc w zmarzniętej  
dłoni połamany karabin.

Brecht natomiast, demaskator bezkompromisowy, zupełnie niedwuznacznie wskazuje na faszyzm, sprawcę potwornej wojny i zniszczenia, faszyzm również w tej postaci w jakiej przetrwał on w Niemczech Zachodnich:

Choć on już raz zagarnął prawie świat  
 Narody nad nim zostały zwyciężcą.  
 Lecz w łonie złym, zły owoc jeszcze trwa  
 Więc chcę by triumf ten  
 Był jego pełną klęską.

Znane są Polakom zarówno te strofy jak i wiele innych wierszy, które ułatwiają zrozumienie ducha sąsiedniego narodu. Uporczywe poszukiwanie nadrzędnej idei zostaje przypieczone zwycięsko w imieniu pokolenia „rocznika 30” wierszem Armina Müllera napisanym z okazji referendum ludowego mającego zaaprobować nową konstytucję NRD:

My, w górnych marzeniach,  
 Lotni niby orzeł.  
 My: To dłoni tysiąc,  
 Które dzień swój tworzą.

My: To są spojrzenia,  
 Które łączą nas,  
 Sto kroków jak jeden  
 Krok idących mas.

Zapis w mózgu, w głazie,  
 Bliski, trwały znak.  
 Hasło i nadzieja,  
 List i pieczęć: Tak.

Proza i poezja naszych przyjaciół zza Odry zadomowiła się na codzien na półkach księgarskich, na łamach czasopism i na antenie radiowej. Słowo pisane nie jest jedyną formą przekazywania treści jakimi żyje NRD. Osiągnięcia naszych sąsiadów w dziedzinie produkcji serialów telewizyjnych uzupełniają to co potrafi nam objawić drukiem literatura. Zaledwie kilka dni temu miliony widzów zasiadały przed srebrnym ekranem, aby śledzić z nieślabnącym zainteresowaniem drogę Gertrudy i Heyera z filmu Sakowskiego „Wege übers Land”.

W różnych dziedzinach sztuki spotykamy uogólnienie zjawisk znanych nam z korespondencji prasowych, z reportażu.

W lubuskim środowisku literackim powstało około 200 przekładów wierszy poetów NRD. Rozgłośnia radiowa emitowała kilkanaście audycji literackich. Cykl „Zaodrzańskich spotkań poetyckich” prezentujących w czterech audycjach o ogólnym czasie 80 minut emisji całą gamę poezji NRD został podobnie jak i inne audycje literackie związane z NRD nadany przez rozgłośnię centralną w Warszawie. U nas również, nakładem LTK ukazał się w 1965 roku arkusz przekładów wierszy poetów NRD „Dopóki serce bije”. Stał się on bodźcem do przygotowania pokaźnej antologii, którą „Wydawnictwo Poznańskie” dostarczyło na półki księgarskie z okazji XX-lecia NRD.

Niemalą rolę w popularyzowaniu literatury NRD oraz wydarzeń kulturalnych u naszych sąsiadów odgrywa „Nadodrze” publikujące m. in. od trzech lat stałe kolumny poezji i prozy w Dniu Święta Pracy. Spotykamy ponadto poezję NRD we wszystkich rozrzuconych po naszym kraju pismach.

Zielonogórski „Teatr przy stoliku” przedstawił sztukę Rainera Kerndla „Cień pewnej dziewczyny”. Przy naszej współpracy Teatr H. Kleista z Frankfurtu nad Odrą demonstrował na scenie zielonogórskiej literacką rewię Helmuta Preisslera. Teatr radiowy przygotował natomiast słuchowisko Armina Müllera „Wodorosty dosiegają nieba”. Na XX-lecie NRD przygotowaliśmy dla Lubuskiej Estrady teksty rocznicowego montażu.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że i nasza twórczość znalazła się na łamach czasopism i dzienników NRD i to w „Sinn und Form”, „Neue deutsche Literatur”, w „Sonntagu”, w „Das Volk” i w „Thüringische Landeszeitung”.

Dzięki naszym kontaktom osobistym z poetami Turynгии, w wyniku kilku podróży Armina Müllera po naszym kraju powstał tom wierszy „propolskich” („Reise nach S.) ilustrowany polską grafiką współczesną. Nie ma zresztą w NRD poety, któryby przynajmniej jednego utworu nie poświęcił Polsce. Kontynuację liryki „propolskiej” spotykamy także u najmłodszej generacji. Od zarania istnienia Polski Ludowej podjęliśmy olbrzymią pracę, której celem jest dokonanie w świadomości każdego obywatela korekty wyniesionego z czasów kiedy w Niemczech panoszył się wszechwładnie hitlerowski faszyzm, stereotypu Niemca utrwalonego boleśnie latami okupacji.